Nr. 256 | Należytość pocztową opłacono gotówką | Lwów, środa 9 listopada 1927 | Rok X

DZIENNIK LUDOWY

ORGAN POLSKIEJ PARTJI SOCJALISTYCZNEJ

CENA PRENUMERATY:
We Lwowie miesięcznie zł 4·20
z dostawą do domu . . . „ 4·50
na prowincji . . . . „ 4·50
za granicą . . . . „ 6·50

Cena pojedynczego egzemplarza na całym obszarze Polski
20 groszy
na prowincjonalnych dworcach
24 gr.

Redakcja i Administracja: Lwów, Sykstuska 21.
Telef. w dzień Nr. 24 — od godz. 10 wieczór drukarnia 496.

NAKŁ.: LUD. SPÓŁDZIELCZEGO TOW. WYD. | CZEK P. K. O. Nr. 142.176. | REDAKTOR NACZ.: JAN SZCZYREK

Uchwały Rady Naczelnej P. P. S.

Rada Naczelna aprobuje opozycyjne stanowisko do rządu.

WARSZAWA, 7 11. (tel. wl.). Wczoraj o godz. 11 rozpoczęły się w dużej sali domu ZZK. obrady Nady Naczelnej PPS.

Obecni są wszyscy członkowie Rady, ich zastępcy oraz liczni goście.

Obradom przewodniczyli tow. tow. pos. Daszyński i Szczerkowski.

Zagail obrady przewodniczący Rady Naczelnej wice-marszałek Sejmu, tow. I. Daszyński, poczem referat polityczny wygłosił przewodniczący C. K. W. tow. Barlicki.

Następnie tow. pos. Bobrowski odczytał pismo nadesłane do Rady Nacz. przez min. J. Moraczewskiego.

Po przerwie obiadowej rozpoczęła się dyskusja, która toczyła się do późnej nocy. — Drugi dzień obrad rozpoczął się od referatu tow. pos. Pużaka, w sprawach organizacyjnych i w sprawie wyborów.

Tow. Pużak zgłosił szereg wniosków natury organizacyjnej oraz w sprawie zasilenia kasy Komitetu Centr. Omówił sukcesy wyborcze do samorządów i przeszedł do sprawy przyszłych wyborów i w tej kwestji zgłosił wniosek, że Rada Nacz. upoważnia K. C. do prowadzenia rozmów z „Wyzwoleniem" co do ewentualnego przeprowadzenia wspólnej akcji wyborczej.

Nad referatem tow. Pużaka rozwinęła się dyskusja, która trwala do przerwy południowej. Przed przerwą jeszcze tow. Daszyński udzielił głosu tow. Niedziałkowskiemu, który przedłożył R. jednomyślnie uchwalone wnioski polityczne komisji wnioskowej, wczoraj wyłonionej. Wszystkie wnioski przyjęto.

Popołudniu załatwiono sprawozdanie organizacyjne CKW., nad którem odbyła się dyskusja. Uchwalono dalej wnioski tow. Pużaka w sprawie „Wyzwolenia", poczem wysłuchano referatu tow. Jaworowskiego o polityce samorządowej partji. Po dyskusji przyjęto odpowiednie wnioski.

I. Stosunek PPS. do rządu. — Rada Naczelna postanowiła

NADAL UTRZYMAĆ STOSUNEK OPOZYCYJNY PPS. DO RZĄDU.

II. PPS. a demokracja i hasło dyktatury proletarjatu. Rada Nacz. stwierdza, że hasło dyktatury proletarjatu jest

NIEZGODNE Z PROGRAMEM PARTJI,

nie jest aktualną drogą polityki i walki PPS która stoi niezachwianie na gruncie demokracji i socjalizmu.

III. Polityka pokojowa, Liga Narodów, kontrola parlamentarna. Rada Nacz stwierdza że z chwilą niepowodzenia konferencji rozbrojeniowej i wystąpienia na scenę faszyzmu włoskiego — położenie międzynarodowe uległo znacznemu pogorszeniu. W tych warunkach PPS. niezależnie od swego stosunku do obecnego rządu poprze każdy wysiłek polskiej polityki państw zmierzającą do

UTRWALENIA POKOJU POWSZECHNEGO.

Rada Nacz. widzi jedyną drogę wiodącą ku pokojowi

W POWROCIE DO PROTOKOŁU GENEWSKIEGO, POWIĘKSZENIA ZNACZENIA LIGI NARODÓW,

i poddaniu polityki zagranicznej rządów

KONTROLI PARLAMENTÓW i OPINJI PUBLICZNEJ.

IV. Żądania społeczne klasy pracującej: Rada Nacz. oświadcza, że poprawa finansowego i gospodarczego państwa nie może być źródłem bogacenia się klas posiadających, a pozostawiać masy pracujące,

W DOTYCHCZASOWEJ NĘDZY.

PPS. wespół z klas Zw. zawod. podejmie walkę o wydatne

PODNIESIENIE REALNYCH PŁAC

i o polepszenie innych w szczególności

MIESZKANIOWYCH WARUNKÓW KLASY PRACUJĄCEJ.

Rada Nacz. domaga się

ROZSZERZENIA POMOCY DLA BEZROBOTNYCH, UDZIELANIA POMOCY DLA KATEGORJI POZBAWIONEJ ZASIŁKU, PODNIESIENIA NORM ZASIŁKOWYCH

przynajmniej do poziomu odpowiadającego wzrostowi drożyzny i zastosowaniu do bezrobotnych w okresie zimowym

POMOCY ŻYWNOŚCIOWEJ I OPAŁOWEJ

Dalej Rada Nacz domaga się wydania dekretu o

SĄDACH PRACY, UBEZPIECZENIU OGÓLNEM ROBOTNIKÓW,

włączając ubezpieczenie od niezdolności do pracy, od starości i śmierci, z uwzględnieniem postulatów PPS. i klas Zw. zawod.

VI. Prawica nacjonalistyczna, konserwatyści. — Rada Nacz. stwierdza, że zarówno tezy programowe Zw. Lud. Narod. jak wystąpienia publiczne. Obozu Wielkiej Polski, wzmożona w województwach Wschodnich propaganda nacjonalistyczna wskazują na to, że obóz reakcji zamierza

UDERZAĆ W SAME PODSTAWY USTROJU DEMOKRATYCZNEGO PANSTWA, I W ZDOBYCZE SPOŁECZNE KLASY ROBOTNICZEJ.

Rada Nacz. wzywa organizacje do

DALSZEJ STANOWCZEJ WALKI,

szczególnie podczas kampanji wyborczej z grupami prawicy nacjonalistycznej. Rada podkreśla zarazem, że wspólna odezwa skonsolidowanych stronnictw konserwatywnych przedstawia z wyjątkiem stosunku do obecnego rządu rażące

PODOBIENSTWO ZE STANOWISKIEM Z. L. N.

we wszystkich ważniejszych zagadnieniach społecznych i politycznych.

Obowiązek walki z naszej strony obejmuje również tzw. odłamy konserwatywne, tembardziej zaś monarchistyczne.

VII. Rada Nacz. zakłada jaknajenergiczszy protest przeciw

PRZESLADOWANIOM ZE STRONY ADMINISTRACJI PANSTW.

jakim ulegają organizację partyjne PPS. i klasowe związki zawod. w województwach wschodnich.

— — — — — — —

W końcu Rada Nacz. przyjęła do wiadomości linję polityczną CKW. PPS. i dokonala wyboru do K. C., powołując do tego komitetu tow. pos. Ziemięckiego.

Na tem Rada zakończyła swoje obrady.

—:::—

Zwycięstwo wyborcze P. P. S. w Płocku i Chełmie.

Lista P. P. S. zdobyła największą liczbę głosów.

PŁOCK, 7 11. (Pat.). W dniu wczorajszym odbyły się wybory do rady miejskiej w Płocku. Ogólna liczba uprawnionych do głosowania wynosiła 15,574, głosowało 11.318. Unieważniono 174 głosów, w czem 401 złożonych na unieważnioną listę komunistyczną, Nr. 3. Poszczególne listy uzyskały: 1) obywatele przedmieścia Radziwia 893 glosy — 2 mandaty,

P. P. S. 3.018 (8 mandatów),

4) Bund 862 (2), 5. Poale Sion lewica 286, bez mandatu, 6. Poale Sion prawica 723 (2), 7. NPR. lewica 466 (1), 8. Komitet wyborczy chrześcijańskich rzemieślników i kupców 783 (2), 10. Partja Pracy 809 (2), 11. Międzypartyjny żydowski komitet wyborczy 987 (2), 12. Mieszczański Komitet wyborczy (Z. L. N.) 1.900 (5).

—:::—

WARSZAWA, 7. 11. (Tel. wł.). Wczoraj odbyły się wybory do rady miejskiej w Chełmie.

P. P. S. UZYSKAŁA 8 MANDATÓW,

Bund 1 m., Poalej-Sjon (lewica) 3 m., Stow. żyd. 1 m., klub żyd. zjedn. 6 m., endecja z sanatorami 6 m.

—:::—

Nie tędy droga!

Wobec projektów finansowych komisarjatu gminnego.

Pan komisarz Strzelecki zaprosił reprezentantów prasy na konferencję i powiedział im, co zamierza uczynić, aby dochody gminy uzgodnić z rozchodami. Z planu przedstawionego przez pana komisarza (który zamieściliśmy w niedzielnym numerze) wynika jasno, że ogólowi ludności Lwowa grozi podwyżka opłat za światło, wodę i bilety tramwajowe. P. Strzelecki uspokaja swoje sumienie tem, że obciąża wszystkich, nie szczędząc nikogo, jak gdyby nie można było sięgnąć do innych źródeł, nie obciążając nowemi opłatami szerokich mas ludności.

Z końcem b. r. kamienicznicy będą już panami sytuacji, czynsze bowiem od 1. stycznia 1928 osiągną już wysokość przedwojenną. Każdego roku w myśl „poprawionej" ustawy o ochronie lokatorów przybywało w ostatnich latach właścicielom domów z czynszów po 6 proc. kwartalnie, czyli 24 rocznie, ale równocześnie wbrew jakiejkolwiek logice pociągano ich do świadczeń, całkiem minimalnych.

W samym zatem roku 1927 kamienicznicy powiększyli swe dochody o 24 procent rocznie, nic ani do skarbu państwa ani do kas gminnych nie dając. Ale za to, w tym czasie zostali lokatorowie obciążeni podatkiem lokatorskim, który całkiem poważnie obciąża ich budżet.

Jeżeli gmina m. Lwowa ma dziury w budżecie, może szukać ich pokrycia ze źródeł złotodajnych.

Kamienicznik bez pracy i bez fatygi uzyskiwał w ostatnich paru latach po 24 proc. dochodu więcej niż przeciętny obywatel państwa. A przeciwnie, przeciętny obywatel państwa tracił na rzecz kamienicznika po 24 procent rocznie nie otrzymując w tym czasie ani grosza podwyżki płac i zarobków.

Cały więc niedobór budżetowy może gmina lwowska pokryć przez pociągnięcie do danin tych, co największe dochody ciągną ze swych kapitałów.

We Lwowie jest coś około 6000 domów. Gdyby każdy właściciel domu, z wyłączeniem tych, co mają mieszkania jednopokojowe, opłacał podwyższony o 20—25 proc. gminny podatek czynszowy, urosłaby z tego suma, któraby prawdopodobnie wystarczyła na uzupełnienie budżetu miasta Lwowa. Gdyby okazała się za małą, należałoby podatek ten podwyższyć w odpowiednim stosunku.

Tak powinna sobie poradzić gmina lwowska, tak powinny sobie radzić inne miasta. Wprawdzie gminy na własną rękę nie mogą podwyższać podatku czynszowego, ale mogłyby się z tem odnieść do rządu, który każdej chwili może zmienić wysokość tego podatku.

Nikt w Polsce, nawet najwięksi przemysłowcy nie czerpią ze swych kapitałów tak olbrzymich procentów, jak kamienicznicy, którzy w dodatku do posiadania tych kapitałów doszli przeważnie drogą niemoralną. Bo oto kiedy miljony ludności popadało wskutek dewaluacji w ostateczną nędzę, kamienicznicy dewaluowanemi świstkami oczyszczali swoją hipotekę i w ten sposób dochodzili do niepodzielnego posiadania domów, które przedtem i do 90 procent były obciążone długami hipotecznemi.

P. komisarz Strzelecki snując swoje plany pokrycia deficytu budżetowego idzie po linji najmniejszego oporu. Najłatwiej jest obciążyć ludność podatkami pośredniemi, bo najtrudniej się im przeciwstawić. Jeżeli np. obywatelowi każą płacić za bilet tramwajowy 25 gr. zamiast 20 gr., to ten obywatel nie ma innego środka protestu przeciw temu haraczowi, jak tylko z przejazdu tramwajem nie korzystać. Ale podatki pośrednie są naogół niemoralne, bo obciążają zarówno wszystkich, bez względu na dochody jednostek. — Żebrak czy miljoner — wszystko jedno, ale taka równość jest niedemokratyczna. I z tem się należy liczyć.

Projekt p. Strzeleckiego w tej formie, jak go przedstawił dziennikarzom, nie jest do przeprowadzenia. Uważamy go raczej za próbny balon, mający na celu zbadanie, jak się do tych planów odniosą szerokie masy. Na szczęście p. komisarz, pomimo swych szerokich kompetencji, nie będzie mógł sam swych planów urzeczywistnić. Głos decydujący będzie miała Rada przyboczna, która takiego programu finansowego nie ośmieli się uchwalić.

Spekulacje dyktatora.

ATENY. Rząd grecki już od dłuższego czasu czyni przygotowania do rozprawy sądowej przeciwko Teodorowi Pangalosowi, byłemu dyktatorowi Grecji, więzionemu prawie już od roku w starej twierdzy tureckiej Izedin na Krecie. Przedewszystkiem rząd przeprowadził zmianę ustawy o odpowiedzialności ministrów w tym sensie, że Pangalosa sądzić będą członkowie sejmu, a nie, jak przewidywała pierwotnie ustawa, członkowie senatu. — Śledztwo przeciwko Pangalosowi prowadzone jest we wszystkich kierunkach, dzięki czemu na jaw wychodzą coraz to nowe szczegóły, ilustrujące działalność byłego naczelnika państwa. Tak n. p. stwierdzono, że Pangalos ma na sumieniu rozmaite spekulacje walutowe ministerstwa skarbu, które państwu wyrządziły znaczne szkody. Ręka w rękę z śledztwem przeciwko Pangalosowi idzie śledztwo przeciwko jego przyjaciołom politycznym, którzy przed niedawnym czasem usiłowali wodza swego uwolnić z więzienia. Nie bacząc jednak na to, zwolennicy Pangalosa prowadzą w dalszym ciągu ożywioną agitację na rzecz byłego naczelnika państwa.

ZGON ZŁODZIEJA SŁYNNYCH SKRZYPIEC.

WARSZAWA, 7. 11. (AW). W szpitalu im. Dzieciątka Jezus zmarł wczoraj, postrzelony w gabinecie restauracyjnym „Pod Wiechą" w czasie próby sprzedaży skradzionych skrzypiec Barcewicza 33-letni Henryk Mielecki.

—:::—

WĘGIEL POLSKI W SYRJI.

WARSZAWA, 7. 11. (AW). Węgiel polski zdobywa coraz to nowe rynki. Ostatnio zainteresowała się nim Syrja, która zamówiła 1-szy transport w wysokości 20 tys. ton. Transport ten odejdzie w kierunku na Gdańsk.

—:::—

GUSTAW DANIŁOWSKI.

6)

Paltocik.

(Ciąg dalszy).

Kładzie się, ale usnąć nie może. Oblicza wydatki, przypuszczalne dochody; przychodzi jej na myśl, że Jaś mógłby teraz zająć się sprzedażą gazet: ma stosunki w „Naprzodzie"; kusi ją możliwość zarobienia przez chłopca paru szóstek, ale jednocześnie obawia się, że pętanie się po ulicach może zdemoralizować chłopaka.

Przypomina jej się list męża. Gdyby tak zdobyć gdzie 40 rubli, mógłby tu być. Tęskno jej do niego — krew nie woda — ciężko bez chłopa... Chętnieby się doń przycisnęła, jak Pan Bóg przykazał, bo jest jak się patrzy... Czuje się za młodą na wdowę.

Myśli jej się plączą, głowa zachodzi mglami, otwiera się zwolna otchłań, w którą stopniowo wiedza i pamięć zapadają.

Ranek niedzielny Jaś musi przepędzić w mieszkaniu. Matka idzie odnieść bieliznę, on więc musi pilnować młodszego rodzeństwa i wsadzić Julci w ręce, gdy się zbudzi, butelkę z mlekiem. Był urwis nie uciekł, drzwi zostają zamknięte na klucz.

Jaś skraca sobie oczekiwanie bębnieniem po wiadrze i bieganiem w pustej balji. — W pewnym momencie przerywa mu zabawę stróż, który oświadcza przez drzwi, że gospodarz upomina się o komorne.

— A jakże — odpowiada rezolutnie Jaś — jak rak świśnie na oborze — i, czując się bezpiecznym, pokazuje przez szybę język swemu prześladowcy za chowanie miotły i zbytki na podwórzu.

Stróż klnie. Jaś widząc, że śnieg spadł, można więc będzie lepić bałwana, otwiera drzwiczki od pieca i wybiera odpowiednie węgielki, na nos, oczy i usta. Chowając zdobycz do palta, spostrzega z brzegu podszewki rozprucie. Robi mu się gorąco. Czyżby rozdarł?... Zapuszcza rączkę. Nie, to głęboka kieszeń, a na dnie płaski, okrągły przedmiocik. Wyciąga: lusterko z jednej strony, z drugiej za szkłem mikroskopijna myszka i dwie malutkie pułapki. Sztuka polega na tem, by potrząśnięciem lusterka wpędzić mysz w pułapkę.

Zabawa ta pochłania tak całkowicie chłopca, że nie słyszy otwierania drzwi, i dopiero spostrzegłszy matkę na progu, rzuca się z radosnym okrzykiem:

— Mamusiu! co ja w palcie znalazłem!

Ale matka go odtrąca. Jaś spogląda na jej twarz i w mgnieniu oka gaśnie. Z wyrazów jej rysów umie już zgadywać zapowiedzi nieszczęścia.

Usta pani Janiny są blade i zaciśnięte, na policzkach ceglaste wypieki, oczy podkrążone sińcami i jakby w głąb zapadłe. Siada ciężko na łóżku i kurczowo zaplata palce na palce.

Przeczucia chłopca nie mylą. Matka została strasznie zwymyślaną i, po wytrąceniu za szkody, otrzymała leawie kilka szóstek odczepnego.

Była po ratunek u panny Marji, ale ta wyjechała na dni kilka. W bramie spotkała się z gospodarzem, prosiła, dawała mu koronę — ale wziąć nie chciał i przy niej zapowiedział stróżowi, by jutro do południa suteryna była wolna, ma już bowiem kandydata.

— Co robić? — tłuką jej się po głowie rozbite myśli, aż w skroniach trzeszczy. Sprzedać narzędzi pracy niepodobna, poza tem nic prawie nie ma. Rozgląda się płonącemi gorączką oczyma po izbie — pustki: Staś na kuferku, Julcia na łóżku — dzieci nikt nie kupi.

Powiesić się, napalić w piecu i zasunąć szyber — przeszywają jej mózg, jak ostre błyskawice, mordercze myśli. — Sprzedać wszystko, kupić kapelusz, welwetowy żakiet i wyjść na ulicę — jest przystojna, dobrze zbudowana — snują się po A—B i Rynku szykowne facety; jeden ją nawet kiedyś zaczepił i szedł długo, zaglądał pod chustkę... Trza było się obrócić i chlusnąć w pysk! Zawrzało jej w piersiach, skłębił się głuchy gniew, zatargały sercem mściwe, złe uczucia, — a potem opadło wszystko i nastąpiły minuty śmiertelnego znużenia.

Jaś tymczasem wymknął się na podwórko. Tam Kubuś i Makolągwa taczają już korpus. Jaś zabiera się do głowy. Zabawa ta porywa go całkowicie. Zapomina o wszystkiem, nawet o lusterku. Śnieg lepi się, jak wosk; głowa rośnie w rękach wielka, okrągła, coraz cięższa, wyborna. Dźwiga ją, czerwony z wysiłku, rozpromieniony z radości. Jest tak zajęty, że nie widzi matki, dążącej do ojca Lejbusia, Szmula, handlarza starzyzną.

Rozmawiają. Stary żyd potrząsa głową, rozkłada ręce — idzie z matką do piwnicy. Ogląda jakieś łachy, obmacuje i oddaje obojętnie. Coś żywo gadają.

— Tobym może kupił — wskazuje żyd ręką na Jasia.

(Dok. nast.).

Tow. pos. Br. Ziemięcki kandydatem na prezydenta m. Łodzi

W sobotę, dnia 29. października, w sali Rady miejskiej odbyło się posiedzenie Konferencji Międzydzielnicowej PPS. okręgu łódzkiego.

Wobec zwycięstwa wyborczego PPS. wysunęła konieczność obsadzenia przez swych przedstawicieli całego prezydjum Magistratu oraz prezesa Rady miejskiej.

Na prezydenta miasta Łodzi postanowiono powołać tow. posła Bronisława Ziemięckiego. Tow. Ziemięcki po głębokim namyśle ofiarowany mu mandat przyjął. Następnie stanowiska dwóch wiceprezydentów O. K. R. postanowił powierzyć tow. tow. Stanisławowi Rapalskiemu i Edmundowi Wielińskiemu. — Zaś prezesurę Rady miejskiej postanowiono powierzyć tow. Janowi Holcgreberowi. Kwestja rozdziału mandatów ławnikowskich nie została jeszcze ostatecznie załatwioną, postanowiono oraz ustalono narazie jedną kandydaturę, a mianowicie towarzysza Antoniego Purtalla.

Tow. Ziemięcki w swym przemówieniu podkreślił, że nim zdecydował się ofiarowany mu mandat przyjąć, długo i poważnie tę rzecz przemyślał. Przyjmując ofiarowany mu mandat prezydenta m. Łodzi wie, że czeka go ciężka praca, wie jednak, że od pracy tej usunąć mu się nie wolno, przyjmuje go z przeświadczeniem, iż pracę swą odda dla dobra miasta i jego mieszkańców. Pracy tej odda swą osobę całkowicie, „bez reszty". — Obowiązek ten, ciężki, przyjmuje z wiarą, że będzie mógł przynieść pożytek miastu i tym najwięcej wyzyskiwanym szerokim rzeszom proletarjatu. Stać będzie na straży jej dobra i wytęży wszystkie swe siły by ono nie zostało zachwiane.

Należy dążyć, by ludzie postawieni na stanowisku kierowniczym, odpowiadali swemu powołaniu. Jeśli okaże się, że temu stanowisku nie odpowiadają, to wszystko jedno czy to będzie prezydent, ławnik, radny czy urzędnik, ustąpić z niego muszą, tego żądać będzie od swych współpracowników i tego żądać od niego musi okręg.

Nie jeden spotyka mnie zaszczyt piastowania wyższych stanowisk lecz żaden mnie tak nie wzruszył, jak ten, ofiarowany z rąk robotniczej, czerwonej Łodzi. Znacie mnie jako człowieka dobrego, lecz przyrzekam być twardym i wymagającym tak dla siebie, jak i dla współpracowników, aby ten cel: dobro miasta i jego mieszkańców, nie został skoszlawiony.

Przemówienie tow. Ziemięckiego kilkakrotnie przerywane oklaskami, przyjęte zostało przez zebranych entuzjastycznie.

O rokowania handlowe z Niemcami.

Wicepremjer Bartel w towarzystwie ministra przemysłu i handlu, p. Kwiatkowskiego przyjął ub. soboty przedstawicieli całej prasy warszawskiej. Na wstępie p. Bartel odczytał deklarację rządu polskiego w sprawie rokowań o traktat handlowy z Rzeszą niemiecką.

Deklaracja brzmi:

„Rząd Polski wyraża gotowość zawarcia z Niemcami traktatu handlowego na zwykłych zasadach zachodnio-europejskich traktatów handlowych.

Rząd polski w stosunku do rzeszy niemieckiej nie posiada i nie może posiadać żadnych specjalnych żądań gospodarczych, któreby odbiegały od ogólnie przyjętych norm zachodnio-europejskich umów handlowych i od uchwał międzynarodowej konferencji Gospodarczej w Genewie oraz kongresu Rolniczego w Rzymie z r. b.

Rząd Polski sądzi, że zawarcie normalnej umowy handlowej z Rzeszą niemiecką jest tembardziej możliwe, że trudności wynikające z kwestji osiedleniowej zostały w zasadzie — na drodze obopólnego porozumienia — usunięte.

Rzeczą pokojowych tendencji Rzeszy niemieckiej będzie przyśpieszenie zawarcia pożytecznej dla obu państw i dla stabilizacji stosunków handlowych w Europie umowy handlowej."

Na zapytania dziennikarzy odpowiadali kolejno min. Bartel i Kwiatkoski.

Na zapytanie, jak się przedstawia kwestja taryf odpowiedział min. Kwiatkowski:

— Jak się przedstawia kwestja taryf celnych? — zapytano.

— Kwestja taryf celnych musiałaby stać się przedmiotem rokowań — jest decyzja, aby w Warszawie na drodze dyplomatycznej były załatwione sprawy osiedleńcze i gospodarcze.

— Sprawy osiedleńcze zostały załatwione, w sprawach zaś gospodarczych pozostały do załatwienia dwie kwestje: węglowa i weterynaryjna.

— zCy materjały, opracowane dotychczas, będą w nadchodzącej fazie rokowań zużytkowane?

— Niewątpliwie tak — oświadcza p. min. Kwiatkowski.

A p. Bartel dodaje:

— Włożono dotychczas w rokowania handlowe olbrzymią pracę. Rozpatrzono około 700 żądań niemieckich, kilkaset naszych. To jest rzecz zrobiona: mamy ją za sobą.

— Sprawa ustalenia wartości złotego w stosunku do taryfy celnej?

— Kwestja ta pozostaje otwarta. Możliwości waloryzacji były rozpatrywane. Odniesiono się do nich negatywnie.

— Jakie będą zasady nowej taryfy celnej?

— Od roku sześćdziesiąt kilka podkomisji, rozsianych po całym kraju, opracowuje nową taryfę celną, Podstawą tych prac jest stworzenie nowoczesnej nomenklatury polskiej. Będzie to posiadało dla handlu doniosłe znaczenie.

Obecnie przystępujemy do opracowania stawek celnych.

Gdy ze strony dziennikarzy wysunięto obawy, co do możliwości zbytniego wzrostu przywozu po zawarciu traktatu handlowego, p. minister Kwiatkowski oświadczył:

— Obawy te nie są uzasadnione. Produkujemy dzisiaj znacznie taniej, niż Niemcy, w wielu dziedzinach, niż produkowaliśmy w r. 1924. Niektóre niebezpieczeństwa ze strony przywozu niemieckiego, które groziły w r. 1924, dzisiaj nie istnieją. Szerokiem korytem puścimy do Polski wyroby dla produkcji naszej pożądane, a rząd będzie miał zawsze możność utrzymywania równowagi między przywozem a wywozem.

Nadmierne wydatki Niemiec.

Odpowiedź rządu Rzeszy na memorjał Parkera Gilberta.

BERLIN, 7 paźdz. (Pat.). Ogłoszono dziś memorjał generalnego agenta do spłat odszkodowawczych Parkera Gilberta, omawiający politykę finansową Niemiec.

W rozdziale I. traktującym o polityce finansowej Rzeszy Parker Gilbert wskazuje na

USTAWICZNY WZROST WYDATKÓW W BUDŻECIE NIEMIECKIM.

Wydatki w r. 1925-26 wynosiły 7.344 miljonów Mk., w r. 1926-27 8.543 milj. Mk., w r. bież. wzrosły na 9.130 miljonów. W związku z tem Parker Gilbert zaznacza, że trzy projekty ustaw o odszkodowaniach za zlikwidowane mienie, o podwyżce płac urzędniczych i ustawy szkolnej zapowiadają nowy wzrost wydatków. Rząd, korzystając z pełnej swobody przy układaniu budżetu, bierze jednak na siebie odpowiedzialność za naturalne i prawdopodobne konsekwencje swej działalności.

Tu Parker Gilbert wylicza 4 kategorje ewentualnych następstw:

1) Zagrożenie równowagi budżetu Rzeszy.

2) Wzrost roszczeń do Rzeszy.

3) Wytworzenie się niezdrowej sytuacji w dziedzinie finansowej.

4) Wzrost kosztów produkcji i cen.

W drugim rozdziale o gospodarce finansowej krajów i gmin Parker Gilbert wskazuje na to, że

SUMA POŻYCZEK ZACIĄGNIĘTYCH PRZEZ KRAJE I GMINY WYNOSI 1'6 MILJARDA, CO DORÓWNYWA SUMIE POŻYCZEK ZACIĄGNIĘTYCH PRZEZ PRZEMYSŁ I HANDEL.

W rozdziale trzecim Parker Gilbert omawia objawy utrudniające politykę kredytową i walutową Banku Rzeszy, przytaczając, że w ciągu pierwszych 5 miesięcy bieżącego roku zapas złota i dewiz Banku Rzeszy zmniejszył się o 1 miljard Marek, podczas gdy portfel wekslowy wzrósł o taką samą niemal sumę.

W konkluzji Parker Gilbert domaga się opracowania jasnego i pełnego planu, któryby zabezpieczał przeprowadzenie

SKOORDYNOWANEJ POLITYKI W DZIEDZINIE FINANSÓW PUBLICZNYCH

i zapobiegł nadmiernemu wykorzystaniu kredytów oraz doprowadzenie obecnej ekspanzji do stanu niebezpiecznego.

W odpowiedzi na memorjał Parkera Gilberta rząd Rzeszy oświadczył m. in. Napływ kredytów i pożyczek zagranicznych pociągnął za sobą wzrost importu surowców i środków spożywczych. Celem polityki gospodarczej Niemiec jest zmniejszenie pasywności bilansu handlowego i wzrost eksportu. Wzmożenie eksportu zależy jednak — jak oświadczą rząd Rzeszy od ułatwień w stosunkach handlowych międzynarodowych a przedewszystkiem od otwarcia dla Niemiec rynków krajów wierzycielskich.

Dalej rząd Rzeszy zaznacza, że ciężary wojenne Niemiec, tzn. odszkodowania i ciężary wewnętrzne, które Niemcy musiały przyjąć na siebie w wyniku wojny, wyniosły w r. 1927 3'5 miljarda, tzn. więcej, niż połowę wydatków zwyczajnych i nadzwyczajnych, razem wziętych. Wreszcie rząd Rzeszy zapowiada, iż budżet na rok 1928, zawierający podwyżkę ciężarów odszkodowawczych o 400 miljonów ułożony zostanie jak najoszczędniej. W budżecie zaś nadzwyczajnym rząd będzie się starał nie dopuścić do dalszych podwyżek. Omawiając gospodarkę finansową krajów i gmin, rząd Rzeszy podkreśla, że wszystkie zaciągnięte pożyczki poszły na cele produkcyjne, nie zaś na pokrycie nadmiernych kosztów administracyjnych. Wydatki na reformę uposażeń urzędników, z których na Rzeszę przypada 300 miljonów mieszczą w sobie 170 miljonów, które mają otrzymać ofiary wojny. Powyższe wydatki nie pociągną za sobą podwyżki podatków, ani też taryf pocztowych i kolejowych. Rząd, razem z komisarzem oszczędnościowym dąży obecnie do reformy administracji i do zmniejszenia tych wydatków.

—:::—

SOWIECKI UNIWERSYTET BIAŁORUSKI.

MOSKWA, 7. 11. (AW). Z danych, które podaje prasa mińska o uniwersytecie białoruskim w związku z 10-leciem jego istnienia wynika, iż szkołę tę ukończyło dotąd 600 nauczycieli i 300 lekarzy. Uniwersytet dla robotników ukończyło 700 osób. Białorutenizacja na uniwersytecie posuwa się dość powoli.

—:::—

Przeciw terrorowi na Litwie.

Wielki protest socjalistów krajów nadbałtyckich.

RYGA, 7 11. (Pat.). Onegdaj otwarty tu został kongres emigrantów politycznych litewskich. — W kongresie oprócz szeregu przedstawicieli organizacji zawodowych i partji socjaldemokratycznej, w pierwszym dniu obrad uczestniczyli także w charakterze gości: przywódca socjalistów estońskich, poseł do parlamentu Karol Ast i poseł do Sejmu polskiego p. Polakiewicz. Posiedzenie zagaił poseł socjal-demokr. Placzkaitkis oświadczając, że celem obrad kongresu będzie obmyślenie dróg i sposobów dalszej walki z uzurpatorami gnębiącymi naród litewski.

Pierwsze przemówienie powitalne wygłosił w imieniu centralnego komitetu partji socjalistycznej i socjalistycznej frakcji parlamentu estońskiego poseł Karol Ast, który z naciskiem przypomniał uczestnikom kongresu, że ostatnio komisja spraw zagranicznych parlamentu estońsk. wypowiedziała się zgodnie w tym sensie, że Litwa nie może wejść do związku państw bałtyckich dopóty, dopóki rządzi tam grupa stronniczych uzurpatorów. Dlatego przeciw uzurpatorom litewskim winna zjednoczyć się cała demokracja bałtycka.

Z kolei witał kongres w imieniu litewskiej partji socjaldemokratycznej przywódca socjalistów litewskich Ulte, który wyraził nadzieję, że może już w najbliższych dniach upadnie na Litwie regime czarnej reakcji.

Następnie w imieniu demokracji polskiej powitał, kongres poseł do Sejmu polskiego p. Polakiewicza, który złożył następujące oświadczenie: Polska demokratyczna szczerze wyciąga bratnie dłonie do przedstawicieli robotników, chłopów i pracującej inteligencji litewskiej. Gorąco pragniemy niezmąconego rozwoju państwa i narodu lietwskiego. Demokracja polska, nie wtrącając się do stosunków wewnętrznych Litwy, pragnie wyrazić swoją solidarność z demokracją litewską, będącą przeciwnikiem rządu gwałtu i terroru Waldemarasa.

Czwartym mówcą witającym kongres był poseł socjalistyczny na Sejm łotewski i przywódca robotniczego związku sportowego Bruno Kalninsz. Przemówienie jego wypowiedziane z wielką energją wywołało niebywały entuzjazm na sali, gdy mówca oświadczył, że 1.000 członków robotniczego związku sportowego jest gotowych każdej chwili i na każde wezwanie demokracji udzielić jej czynnego poparcia i obrony. Nie wyłączając prezydjum, powstali wszyscy zebrani z miejsc i długą chwilę entuzjastycznie oklaskiwali mówcę. — W dalszym ciągu przemawiali przedstawiciele poszczególnych organizacji emigracyjnych litewskich.

Bolszewicka „amnestja“ z okazji 10-lecia rewolucji.

Dotyczy ona wszystkich, prócz więźniów politycznych.

MOSKWA, 7 11. (AW.). Amnestja ogłoszona przez rząd sowiecki z okazji rocznicy rewolucji bolszewickiej w dn. 7 list. stwierdza, że wszystkim skazanym na śmierć kara ma być zniesiona na 10 lat ciężkiego więzienia, ale majątek ich zostanie skonfiskowany. Skazani na 1 rok więzienia zostaną uwolnieni jeżeli już 2/3 kary odsiedzieli, skazani na 6 miesięcy zostaną zupełnie uwolnieni. Amnestja jednak nie dotyczy tych, którzy zwalczali komunizm i obecny ustrój sowiecki. Wszyscy skazani przez trybunał rewolucyjny za kontrrewolucyjną działalność przed dn. 1 stycznia 1923 a należący do stanu robotniczego zostaną uwolnieni.

—:::—

Zlikwidowanie powstania w Meksyku.

Gen. Gomes rozstrzelany.

MEKSYK, 7 11. (AW.). W pobliżu Cordoby w stanie Veru Cruz wojska rządowe po ostrej walce odniosły ostateczne zwycięstwo nad resztkami armji rewolucyjnej. Niedobitki tej armji poddały się oddziałom wojsk rządowych. Wśród wziętych do niewoli znajduje się również b. kandydat na prezydenta Meksyku gen. Gomes. Gomes skazany został na śmierć przez rozstrzelanie. Wyrok wykonano.

Wielki wzrost drożyzny w Krakowie.

KRAKÓW, Na onegdajszem posiedzeniu komisji wojewódzkiej do badania zmian kosztów utrzymania ustalono wzrost drożyzny w Krakowie w miesiącu październiku w porównaniu z wrześniem o 8'13 proc. Jako przyczyny tak znacznego wzrostu drożyzny, ustaliła komisja w pierwszym rzędzie podrożenie cen nabiału, mięsa i przetworów mięsnych, zwyżkę komornego oraz opłat szkolnych.

—:::—

MANIFESTACJA KU CZCI POLEGŁYCH LEGJONISTÓW.

N. SĄCZ, 7. 11. (Pat). Wczoraj odbyła się tu olbrzymia manifestacja ku czci poległych i zmarłych Legjonistów, spoczywających na cmentarzu Sądeckim. Staraniem Związku Legjonistów wzniesiono na grobach Legjonistów monumentalny pomnik z napisem „Dla Ciebie Polsko i dla Twojej chwały. 1914—1918“.

—:::—

ZLIKWIDOWANIE BANDY SZPIEGOWSKIEJ.

BIAŁYSTOK, 7. 11 (AW). Władze bezpieczeństwa województwa białostockiego zlikwidowały oddawna już poszukiwaną bandę szpiegowską, pozostającą na usługach Litwy. Aresztowań dokonano głównie w powiecie sejneńskim. Materjał szpiegowski, który znaleziono w czasie rewizji obejmował wiadomości o dyzlokacji wojsk, oddziałów KOP-a, policji, objektów wojskowych i środków lokomocji.

Aresztowanie wydawcy pisma pacyfistycznego.

BERLIN. Agencja „Telegraphen Union“ donosi, że w piątek aresztowany został w Wiesbadenie p. Roettcher, wydawca miesięcznika pacyfistycznego p. t. „Menschheit“. Aresztowanie nastąpiło pod zarzutem zdrady stanu, bowiem miesięcznik „Menschheit“ ogłosił niedawno sensacyjne rewelacje o tajnych zbrojeniach niemieckich. „Telegraphen Union“ — stwierdza, że aresztowanie obecne pozostaje istotnie w związku z artykułem, zamieszczonym w „Menschheit“, a dotyczącym działalności Reichswehry.

—:::—

Katastrofa podczas obrad robotników

LONDYN, 7. 11. (Pat). Agencja Reutera dowiaduje się z Szanghaju, że w jednym z tamtejszych domów runęło trzecie piętro, które ciężarem swym spowodowało częściowe zawalenie się drugiego piętra. W chwili katastrofy na trzeciem piętrze odbywały się narady przedstawicieli związku robotników. Prawie wszyscy uczestnicy narad zostali zasypani gruzami, z których zostali wydobyci przy pomocy oddziałów chińskich i policji miejskiej. Wśród ofiar katastrofy jest wielu rannych. Dotychczas stwierdzono jeden wypadek śmiertelny, któremu uległ niejaki Jen Sin, przywódca miejscowego związku robotniczego.

—:::—

Z dnia.

Święto młodej sanacji.

W miejscowym organie sanacyjnym czytamy obszerne sprawozdanie z akademji urządzonej przez obóz t. zw. młodzieży demokratycznej! „Młodzież demokratyczna“ powstała z zjednoczenia kilku grup i grupek młodzieży akademickiej, stojących na ogół pod moralnym wpływem działaczy dzisiejszego Zw. Nap. Rzecz. Młodzież ta od szeregu lat potyka się na gruncie wyższych uczelni z rządzącą mafją faszystowskich korporantów. A choć walka jej niezawsze prowadzona była z impetem, choć często gęsto człapano tylko chwiejnym krokiem za czołowym szeregiem szturmowym młodzieży socjalistycznej, choć i po dzień dzisiejszy nie umieli młodzi demokraci określić jasno i niedwuznacznie stosunku swego do kwestji społecznej — to jednak uznać należy kierunek ich pod kątem widzenia zwalczania akademickiego faszyzmu za przejaw raczej dodatni.

A przecież trudno powstrzymać się od uwagi Bo witał np. nową organizację wśród żywych podobno oklasków przedstawiciel młodzieży monarchistycznej. Gdzież demokracja, gdzież republikanizm? Czyżby — akademicki Dzików?

I dalej. W przemówieniu prof. Kozłowskiego „jednego z przedstawicieli przedwojennego obozu niepodległościowego“, czytamy o „seniorach dawnej młodzieży narodowej i niepodległościowo-postępowej“ a wśród wymienionych osób widzimy nazwisko dyr. Halucha-Brzozowskiego. Przyjdziemy zamglonej pamięci panów z „Dziennika Iwowskiego“ z pomocą Istotnie przed wojną prof. Kozłowski, nie wysuwając się wprawdzie na czoło, był dzielnym szeregowcem ruchu niepodległościowego — ale jako karny młody członek P. P. S. Pan Haluch-Brzozowski natomiast cieszył się w kołach niepodległościowych zasłużoną choć ujemną popularnością jako organizator chuligańskich wybryków endeckiej młodzieży na stanowisku przewodniczącego „Czytelni Akademickiej“.

Sanacyjne podwórko jest miejscem spotkania bardzo różnych emerytów.

—:::—

„Hej panienki posłuchajcie...“

Wracający z Bielan do Warszawy oddział wojska śpiewał znaną żołnierską piosenkę:

Hej panienki posłuchajcie, raz dwa trzy,
I gazety przeczytajcie raz, dwa, trzy.
Są tam wielkie nowiny,
Będzie pobór na dziewczyny...

Gdy śpiewano strofkę:

Jak się o tem ksiądz dowiedział,
Na plebanji nie usiedział,
Myślał w nocy i nad ranem,
Jakby zostać kapelanem...

nadjechała kareta, wioząca kilku księży arcybisk. Kakowskiego.

Księża uznali to za obrazę, a w prasie klerykalnej ogłoszono komunikat. że w sposób „plugawy, ohydny, lubieżny i cuchnący“, znieważono kardynała. Zrobiono wielki huczek, w dzień zaduszny w kościołach, gromiono wojsko i jego bezbożność.

Z niewinnej, wesołej piosenki narobiono dużo krzyku.

Rzecz się wyjaśniła. O demonstracji nie było mowy, a obłuda klerykalna została ośmieszona.

Trudno bądź żołnierzy zmusić, aby śpiewali same kalwaryjskie pieśni. Nawet w obecności kardynała nie będą ich śpiewać.

Oszukańcza afera na szkodę Państwa

BIELSKO, 7 11. (AW.). Epilogiem słynnej afery oszukańczej na szkodę Skarbu Państwa dokonanej w fabryce likierów Frankla, jest ucieczka dyrektora tej firmy Aleksandra Walda i prokurenta Thorna. Dochodzenia ustaliły oszukańcze manipulacje na szkodę Skarbu polegające na tem, że przeznaczony do denaturowania spirytus używany był do fabrykacji likierów. Skarb Państwa poniósł szkodę około 160 tys. zł. Jak dochodzenia wykazały wyjechali obaj Wald i Thorn bez paszportów, gdyż te znajdują się w depozycie sądowym. Władze zarządziły konfiskatę — wszystkich ksiąg handlowych, oraz opieczętowały biuro, albowiem istnieje podejrzenie wykrycia dalszych matactw.

Dla pracowników państwowych — nie ma nic!

Czekajcie nowych zbiorów!

Wśród zagadnień, związanych z preliminarzem budżetowych na rok 1928-29, wobec na stałe zapewnionej równowagi budżetu, jednem z najważniejszych jest sprawa wydatków na pensje pracownicze.

Odrazu stwierdzić należy, że w ramach budżetu na rok 1928-29

PRACOWNICY PAŃSTW. NIE MAJĄ WIDOKÓW NA UZYSKANIE PODWYŻKI UPOSAŻEŃ

w stosunku do wysokości poborów na podstawie budżetu na rok 1927-8.

Art. 5 projektu ustawy budżetowej postanawia, że wszystkie wydatki państwowe mogą być uskuteczniane tylko na cele, wyszczególnione w rubrykach budżetu na rok 1928-9. Wobec tego, że art. 5 przyznaje Min. Skarbu prawo do podwyższenia kredytów w granicach sumy ustalonej tylko na wydatki rzeczowo-administracyjne oraz na amortyzację i oprocentowanie pożyczki, wynika z tego, że Skarb nie może podwyższać kwot preliminowanych na rok 1927-28, przeznaczonych na wydatki osobowo-administracyjne, a więc na pensje pracowników.

Głosy prasy zatem, oznajmiające, że są przewidziane pewne sumy na powyżkę uposażeń w granicach budżetu, są całkowicie nieuzasadnione.

Na poszczególne resorty są preliminowane wyższe sumy, niż r. 1927-28, jednakże wobec ograniczenia, wynikającego z art. 5, te wyższe sumy mogą być wyłącznie użyte na podwyższenie wydatków rzeczowo-administracyjnych.

Zasługuje też na uwagę to, że podwyższenie dochodów oparł prelim. w przeważającej części.

NA ZWIĘKSZENIU OPŁAT POŚREDNICH

co przyczyni się do obciążenia pracującej ludności, podatki zaś bezpośrednie wykazują — tylko nieznaczną zwyżkę, a niektóre, jak np. gruntowy

SĄ NAWET OKREŚLONE NIŻEJ

niż w roku poprzednim. A zatem i z tej strony pracownicy państwowi nie mogą spodziewać się tych sum, które mogłyby pokryć wydatki osobowe, co poprawę bytu czyni kwestją nadzwyczaj zaognioną.

Ten stan rzeczy jaskrawo winien uprzytomnić nietylko pracownikom państw. ale wszystkim pracującym, że Rząd utrzymuje nadal swój dotychczasowy kurs polityki gospodarczej, w której niema miejsca na opiekę nad konsumentami.

—:::—

Chleb i mąka nieco potaniały.

Od dnia 8. b. m. obowiązuje nowy cennik na mąkę i pieczywo. Wedle tej taryfy chleb potaniał o 2 grosze. Ceny te przedstawiają się następująco:

MĄKA:

Za 1 kg. mąki pszennej najładniejszej o przemiale 40 proc. i poniżej tego procentu w młynie 81 groszy, u hurtownika 82 gr., w sprzedaży detalicznej 89 gr.; za 1 kg. mąki pszennej 50 proc. w sprzedaży w młynie 70 gr., w sprzedaży detalicznej 77 gr., za 1 kg. mąki żytniej 60 proc. w młynie, lub hurtownika 58 groszy.

PIECZYWO:

Za 1 kg. chleba z mąki żytniej ciemnej w piekarni z dostawą do sklepu 40 gr., w sklepie lub na straganie 42 gr.; za 1 kg. chleba z mąki żytniej 65 proc. w piekarni z dostawą do sklepu 57 gr., w sklepie lub na straganie 59 gr.; za 1 bułkę o wadze 4 dkg. z mąki pszennej 50 proc. w piekarni z dostawą do sklepu 4 i pół grosza, w sklepie lub na straganie 5 gr., za 4 bułki t. zw. „czwórki żydowskie" o wadze 16 dkg. z mąki pszennej 50 proc. w piekarni z dostawą do sklepu 18 gr., w sklepie lub na straganie 20 gr.; za 1 kg. chleba kulikowskiego w piekarni z dostawą do sklepu 69 gr., w sklepie lub na straganie 71 groszy.

—:::—

O los zredukowanych nauczycieli.

Otrzymaliśmy następujący komunikat: Zredukowani nauczyciele i nauczycielki zechcą się zgłaszać codziennie do Komitetu Organizacyjnego zredukowanych nauczycieli i nauczycielek szkoły powszechnej, który urzęduje od 2 - 4 Lwów, ul. Listopada L. 52 Szkoła Jordanowska celem porozumienia się co do wspólnej akcji.

Zaś nauczycielstwo z prowincji zechce nadsyłać zgłoszenia pisemne na powyższy adres.

Najbliższe zebranie będzie ogłoszone w dziennikach. — Prosimy o jaknajliczniejszy współudział w sprawie dla nas bardzo ważnej.

—:::—

Znowu anonimowe ulotki.

LWÓW, 7 11. (AW.). Do wielu osób nadeszły znowu anonimowe ulotki wysłane z Krakowa. W ulotkach tych najbardziej atakowani są: poseł Rzpltej przy Kwirynale (i ostatnio zastępca chorego min. spr. zewn. Zaleskiego, Knoll, wojewodowie Borkowski i Morawski.

—:::—

PAROWIEC NA MIELIŹNIE.

GDAŃSK, 7. 11. (Pat.). W pobliżu Jastarni, na półwyspie Helu szwedzki parowiec osiadł w czasie trwającej tam burzy na mieliźnie. Załoga z wielkim trudem została uratowana. Statek prawdopodobnie zostanie utracony. Ładunek statku składał się z beczek benzyny. Na miejsce katastrofy wysłano z Gdańska dwa statki celem uratowania ładunku.

—:::—

Z sali sądowej.

Nieudała protekcja czy oszczerstwo?

Józef Orenstein, prezes Związku drobnych kupców i handlarzy stanął wczoraj w Sekcji III-iej przed wyrokującym sędzią p. Sanderem jako oskarżony o oszczerstwo przez docenta lwowskiego Uniwersytetu dr. Kazimierza Hartleba. Sprawa roztrząsana przed sądem miała przebieg następujący.

W czasie układania listy kandydatów do Rady przybocznej m. Lwowa zjawił się u oskarżonego dr. Arnold i powiadomił go, że za poparciem dr. Hartleba może zostać członkiem tej rady, jednakowoż musi „protektorowi" pożyczyć na weksel 50 dolarów. Orenstein nie zbył natręta niczem, lecz wręczył mu jako zaliczkę 5 dolarów, poczem udał się wraz z adwokatem dr. Bombachem do redakcji organu „sanacji" Dziennika Lwowskiego", gdzie powiedział o powyższem.

Następstwem tego redakcja wymienionego dziennika umieściła oświadczenie, że dr. K. Hartleb nie należy do Z. N. R. a w „Chwili" zaś pojawiło się ostrzeżenie przed dr. Arnoldem, o którym podano, że wyzyskuje kłamliwie wieści dla celów materjalnych.

Dr. Hartleb natychmiast zaprzeczył jakoby miał z tą sprawą cokolwiek spólnego, oraz oskarżył Orensteina o oszczerstwo. Tak samo twierdził on wczoraj na rozprawie, przyczem podał, że weksel wręczył dr. Arnoldowi na poczet pożyczonej od niego kwoty.

Dr. Arnold wezwany jako świadek na rozprawę się nie jawił, wobec tego wyrok w tej sprawie zapadnie dopiero 29. b. m., na który to dzień rozprawę odroczono.

Tu dodamy, że dr. Arnold jako b. właściciel firmy handlowej „Polmin" ma obecnie dochodzenia sądowe o liczne sprawki, które kodeks karny określa jako oszustwo.

Ze sportu.

MISTRZOSTWA LIGI.

CZARNI — WARSZAWIANKA 1:0 (1:0).

Zawody, które ze sportem nie miały wiele wspólnego, były masakrą graczy Czarnych przez gości przy współudziale sędziego krakowskiego p. Jedlińskiego. Plon był obfity, Bydlińskiemu złamano nogę, Nastuli kość śródręcza, Wieczystemu połtuczono nogę, a Chmielowskiemu rozcięto wargę. Niejednokrotnie domagaliśmy się w naszem piśmie, by Kolegjum sędziów wyznaczało na zawody ligowe rzeczywistych sędziów, a nie „namiastki". Połamane kości przez Warszawiankę w obecnym roku nie wzruszyły jednak Kolegjum, gdyż kluby poszkodowane nie należą do protegowanych. Zdaje się, że Kolegjum chce do tego doprowadzić, by jego władzą nadzorczą stały się sądy karne, które wprowadzą ład. Trudno posądzać p. Jedlińskiego tylko o to, że nie umie sędziować, musi mu się przypisać złą wolę. Tuż przy nim 2 graczy warszawskich okładali kułakami gracza Czarnych, p. sędzia spokojnie się przypatrywał i nie upomniał nawet winnych. Warszawianka wogóle gra brutalnie, gdy się zorjentowała, że sędzia na to nie reaguje, faulowała bezkarnie, jak chciała, a Pogotowie ratunkowe było w ruchu. Raz zdobył się p sędzia na ukaranie Warszawianki, sfaulowano na polu karnem gracza Czarnych, p. sędzia własnoręcznie piłkę z pola karnego przeniósł poza linję i podyktował rzut wolny. Czy można się publiczności — nawet najspokojniejszej — dziwić, że reagowała przeciw temu? Sędzia nie jest na to, by prowokować drużynę i publiczność, lecz na to, by bezstronnie kierował zawodami. P. Jedliński nie powinien więcej sędziować!

Zwycięstwo Czarnych było zasłużone, drużyna grała ambitnie i ofiarnie. W pierwszej połowie Czarni grali w dziesiątkę, a w drugiej od połowy w dziewiątkę. Sędzia w drugiej połowie w niebezpiecznych momentach dla Warszawianki odgwizdywał „spalony", tam, gdzie o tem mowy nie było. Żal mi było nerwów graczy Czarnych, którzy zdali egzamin z zachowania sportowego, nie dając się sprowokować sędziemu.

Oby takich zawodów nie było więcej w Polsce.

—:::—

Warszawa: POLONIA — LEGIA 2:1 (0:0).

Katowice: I. F. C. — RUCH 2:0 (0:0).

—:::—

Stan mistrzostw przedstawia się następująco: 1) Wisła 40 punktów, bramki 95:32; 2) I. F. C. p. 36, br. 67:43; 3) Warta p. 30, br. 76:55; 4) Pogoń p. 29, br. 65:39; 5) Legja p. 27, br. 70:65; 6) Ł. K. S. p. 25, br. 54:51; 7) Turyści p. 25 br. 49:54; 8) Polonia p. 25, br. 61:68; 9) Czarni p. 24, br. 45:50; 10) T. K. S. p. 24, br. 56:86; 11) Ruch p. 23, br. 35:54; 12) Hasmonea p. 23, br. 55:78; 13) Warszawianka p. 18, br. 52:64; 14) Jutrzenka p. 11, br. 41:82.

—:::—

Stanisławów: POGOŃ (Lwów — REWERA 1:4 (0:0).

Kraków: W. A. C. — CRACOVIA 1:1 (1:1).

GARBARNIA — Ł. T. S. G. 2:1 (0:0) o wejście do Ligi.

—:::—

BIEG O PUHAR „WIEKU NOWEGO" zdobyła drużyna Czarnych. Jednostkowo przybył: 1) Sawaryn (Pogoń); 2) Woroń M. (Pogoń), 3) Schatz (Dror), 4) Dobosz (Pogoń), 5) Machowski (Czarni).

—:::—

ARESZTOWANIE SZAJKI BANDYTÓW.

WARSZAWA, 7. 11. (AW). Aresztowano 4 opryszków, którzy brali udział w ohydnym napadzie rabunkowym na rodzinę Tomasza Borowego w Przasnyszu, w którym było 6 krwawych ofiar. Aresztowano mianowicie małżeństwo Paszkowskich (cyganów), Teofila Markowskiego i niejakiego Bzowskiego, który zaprowadził towarzyszy swych do zagrody Borowego w przypuszczeniu, że gospodarz ma dużo pieniędzy. 2 innych bandytów, którzy brali udział również w tym ohydnym napadzie dotychczas jeszcze nie znaleziono.

BOGATY ŻEBRAK.

PARYŻ, 7. 11. (A. W.). Przed bramą Panteonu aresztowano za natarczywą żebraninę 76-letniego Piotra Andre. Przy aresztowanym znaleziono w gotówce i obligacjach 62.000 franków, plon intratnego, jak widać zawodu żebraczego.

—:::—

Zjazd austrjackiej socjalnej demokracji.

Za koalicją z rządem i przeciw. — Zasadnicza deklaracja.

Ubiegłego tygodnia austrjacka socjalna demokracja odbyła swój doroczny zjazd w Wiedniu.

Głównym punktem porządku dziennego była sprawa taktyki partyjnej i związana z nią kwestja koalicji i ewent. „demobilizacji" w walce z rządem Seipla.

Wyłoniła się ona na skutek znanych tragicznych zajść 15. lipca, kiedy to żywiołowe powstanie ludności, dotkniętej niesprawiedliwym, tendencyjnym wyrokiem sądu, utopione zostało we krwi mieszkańców, przyczem zabito 85 osób.

Od tej chwili z jednej strony rząd Seipla zaostrzył swój kurs, butny z powodu swego tragicznego „zwycięstwa", z drugiej zaś strony w łonie partji

POCZĘTO KRYTYKOWAĆ TAKTYKĘ PARTYJNĄ,

wzywać do „demobilizacji" obie strony i żądać w następstwie współudziału w rządzie.

W przeciwieństwie do tego poglądu drugi odłam stwierdzał, że zajścia wywołane przez niesprawiedliwy wyrok były żywiołowym odruchem, oraz wypowiadał się przeciw koalicji w chwili obecnej.

Na zjeździe oba te poglądy reprezentowane były przedewszystkiem przez dwa świetne przemówienia: dr. Ottona Bauera i dr. Rennera. Pierwszy był przeciw koalicji i zmianie taktyki w chwili, gdy Seipel sroży się przy pomocy sądów i nieludzkich wyroków nawet nad przygodnymi świadkami zajść lipcowych, nie mówiąc już o całej polityce Seipla i zuchwałem odrzucaniu przez niego idei koalicji. Natomiast Renner, również nie hołdując oportunizmowi, wskazywał na prawa i siłę partji, która

PRZEDSTAWIA 43 PROCENT CAŁEJ LUDNOŚCI AUSTRJACKIEJ

oraz rządzi dwumiljonowem miastem.

Dyskusja stała na wysokim poziomie i nie urzeczywistniła nadziei wrogów i obaw przyjaciół, że zjazd skończy się rozłamem.

Zjazd wybrał komisję, która zredagowała deklarację, uchwaloną potem przez Zjazd.

DEKLARACJA

ta brzmi w skróceniu:

Rząd Seipla skupiwszy partje burżuazyjne w jednolity blok, rozdarł ludność na dwa wrogie obozy;

Wykorzystał dzień 15. lipca dla zaostrzenia różnic klasowych, a potem odrzucił żądanie amnestji, która byłaby uspokoiła namiętności;

Uzbroił formacje faszystowskie za pieniądze, uzyskane od wielkiego kapitału.

Socjalna demokracja w czasach przewrotu, w czasach, gdy w innych krajach płynęła krew, uchroniła Austrję od wojny domowej, podczas gdy partje burżuazyjne pod przewodem Seipla prowadzą politykę, która doprowadzić musi do tej wojny.

Socjalna demokracja oświadcza już od r. 1923, że gotowa jest do „rozbrojenia", ale obecny rząd właśnie nie chce dopuścić do wytworzenia tej atmosfery pokojowej.

Socjalna demokracja już w programie linckim uznaje, że w pewnych warunkach historycznych

MOŻLIWA JEST PRZEJŚCIOWA KOOPERACJA KLAS,

bądź w formie koalicji, bądź w innej formie, ale dopóki partje burżuazyjne sądzą, że wolno wykluczyć socjalną demokrację — do której należy przeszło 90 proc. całej klasy robotniczej, przeważającą większość ludności miejskiej, 43 proc. całej ludności państwa — od wszystkich realnych interesów, od udziału we władzy państwowej, odpowiadającego jej godności, dopóty koalicja jest niemożliwa.

Zjazd stwierdza, że system rządowy Seipla zagraża rozwojowi demokratycznemu republiki i jej rozwojowi gospodarczemu.

Wzywa wszystkich, którzy pragną zapobiec wojnie domowej, a walki klasowe, nieuchronne w ustroju kapitalistycznym chcą prowadzić na gruncie demokracji, do wspólnej walki z blokiem burżuazyjnym.

Zjazd wzywa włościan, by nie dawali się nadużywać do walki z socjalną demokracją. Socjalna demokracja nie zwalcza własności włościańskiej, lecz własność płynącą z wyzysku, uprawianego przez kapitalistów i obszarników. Socjalna demokracja nie chce wojny domowej, lecz

CHCE CEL SWÓJ OSIĄGNĄĆ ŚRODKAMI DEMOKRATYCZNYMI.

Do gwałtu uciekłaby się w jednym tylko wypadku, a mianowicie, gdyby reakcja spróbowała obalić rzeczpospolitą i klasie pracującej zrabować jej prawa.

Socjalna demokracja nie dąży do dyktatury robotników nad chłopami, lecz

DO ZJEDNOCZENIA ROBOTNIKÓW I CHŁOPÓW

przeciw wielkim kapitalistom i obszarnikom, przeciw arystokratom i monarchistom.

Klasa robotnicza musi w tym czasie zbrojeń faszystowskich prowadzić swoją walkę klasową przy zachowaniu najostrzejszej dyscypliny tak w polityce jak i w związkach zawodowych. Ponieważ faszyzm usiłuje prowokować konflikty i starcia, Zjazd wzywa klasę robotniczą do trzymania się zasady: żadnych demonstracyj bez uchwały ogółu, żadnych strejków w przedsiębiorstwach użyteczności publicznej bez zgody ogólnej organizacji zawodowej.

Republikański „Związek ochronny" zobowiązany jest zapobiegać wszelkim wypadkom, których faszyzm potrzebuje dla usprawiedliwienia swoich zbrojeń. Ma być natomiast przygotowany do obrony na wypadek ataku ze strony faszyzmu czy to na demokratyczną republikę, czy też na prawa klasy robotniczej.

Polskie Towarzystwo Historyczne.

Oddział Lwów.

Polskie Towarzystwo Historyczne, Oddział Lwów, odbyło swe miesięczne posiedzenie w dniu 28. paźdz. b. r., na którem dr. Kazimierz Hartleb, wygłosił odczyt p. t.: „Zygmunt August, na tle epoki. Próba analizy człowieka, jego charakteru i umysłowości."

Postać ostatniego Jagiellona, stanowiła zawsze pociągający temat dla badaczy, niemniej ciekawy typ w literaturze pięknej polskiej i zagranicznej. Poświęcano wiele uwagi, prace i rozważania charakterystyce króla, jak Szujskiego, Finkla, Kolankowskiego. Pozostało jednak wiele do wyjaśnienia i pogłębienia charakteru, rysów tej niezwykłej indywidualności. Młodość Zygmunta Augusta, jego wychowanie, pierwsze kroki na arenie państwowej, a niebawem i współrządy — przypadły na czasy bardzo ciężkie, rozdźwięku zasadniczego między dynastycznemi zakusami królowej Bony, a wcale potężną opinją publiczną.

Z tem pozostaje w łączności i wysuwa się jako jeden z zasadniczych postulatów opracowanie działalności Bony, dotąd zbyt jednostronnie naświetlanej (wyjątek praca Kolankowskiego). Dwa momenty się godzi podnieść, jako decydujące dla przyszłości Zygmunta: 1) objęcie wielkorządów litewskich (określonego zakresu działania i władzy), 2) małżeństwo z Barbarą, jako przejaw osobistych uczuć, dalej niezłomnej siły i woli.

Analiza charakteru i działalności Zygmunta Augusta wysunie następujące kwestje: 1. Bezpośredni jego, a tak żywy stosunek do sfery intelektualnej w osobach pisarzy, myślicieli, statystów, poetów. A stosunek ów nie zamyka się tylko w ramach formalnych, t. j. spełnianych na dworze posług, czy też dzierżenie urzędów (sekretarzy i bibljotekarzy), ale faktycznej wymiany myśli, inicjatywy do podejmowania pewnych prac, rozwiązywania zagadnień. 2. Stosunek do zagadnień religijnych i reformacyjnych. Jest on wierzącym katolikiem, pragnie jedynie spokoju pogodzenia poszczególnych odłamów, co najwyżej problemy religijne traktuje wedle potrzeby, jako zagadnienia polityczne. Zabiegi reformatorów polskich i zagranicznych stwarzają ów silny kontakt, z przedstawicielami obozu różnowierczego. 3. Zasługi Zygmunta Augusta w krzewieniu polszczyzny. O rozwój i piękno języka polskiego tak dobitnie już podnoszona przez pisarzy współczesnych. 4. Umiłowania kolekcjonerskie, które rodzą wspaniałą bibliotekę królewską, rzucają podwaliny pod archiwum koronne. 5. Znawstwo sztuki, specjalnie przemysłu artystycznego, stąd przebogate zbiory i pokaźna liczba artystów zajętych na dworze.

Podnieść należy wpływy zewnętrzne, na poszczególne zagadnienia i przejawy kulturalne.

Analiza charakteru uwypukli wszelkie przymioty, jak dobroć, ofiarność, przy pewnej zmienności. Zygmunt August stanie w świetle tych badań, jako typowy człowiek Odrodzenia, który sam sobie kształtuje zakres swojego życia, wybitny intellektualista o silnie rozwiniętych zdolnościach.

Jako indywidualność przerastał i wiek swój i otoczenie, stąd tak częste kontrasty i w jego czynach i rysach charakteru, ów rozdźwięk między nim a społeczeństwem.

Więzienie na wolnem powietrzu.

Niedaleko Berna, stolicy Szwajcarji w Witzwil znajduje się zakład karny, który przedstawia nową formę wymierzania kary, jaka tylko jeszcze w Ameryce i Szwecji znajduje naśladowców.

Terytorjum obejmujące 800 hektarów, na przestrzeni, która przed 40 jeszcze laty przedstawiała bezwartościowe mokradło, dzisiaj stanowi największe przedsiębiorstwo rolne w Szwajcarji. Państwo nic nie łoży, bo zakład sam się utrzymuje, wielkie nadto sumy wydaje na rozbudowę a przytem był w stanie zaoszczędzić przeszło miljon franków.

Więzienie to, leżące na wolnem powietrzu, nie jest otoczone pierścieniem grubych i wysokich murów, nie posiada też cel, jest ono przedewszystkiem przedsiębiorstwem gospodarczo- rolnem. Jak przebywanie w takim zakładzie oddziaływa na zbrodniarzy, można widzieć z enuncjacji samych skazańców które publikuje prof. Bruno Wilhelm.

Pewien człowiek, który z początku siedział w więzieniu celkowem, a potem umieszczony został w Witzwil, w ten sposób sąd swój sformułował:

Więzień traktowany jest naprzód jako skazaniec, potem jako robotnik, a na końcu dopiero jako człowiek, podczas gdy w zakładzie tym, ocenia się go jako człowieka, a ostatecznie dopiero jako skazańca. Praca w celi była mi udręczeniem, musiałem wyrabiać w ciasnej, niehygjenicznej celi worki papierowe, do czego nie dawano mi odpowiednich narzędzi. Kiedy zwróciłem na to uwagę dozorców, odpowiadali: „Tak jest, i tak być musi".

W ten sposób skutkiem nie ekonomicznych metod pracy i świadczeń niknie skłonność do zajęcia, a skutkiem odosobnienia lęp(?)sie duch. „W miesiąc po uwięzieniu — powiada — nie byłem w stanie napisać listu, nie mogłem skleić trzech zrozumiałych zdań".

Jasnem jest, że skazańcy, których pracę nadzoruje dozorca, w mundurze, z karabinem u boku nie są w stanie pracować i orać jak ci, co pod gołem niebem, w ubraniu zwykłego cywila i przy współpracy dozorcy, spełniają swoje czynności.

Przykład dozorców ma dla nich wielkie znaczenie. Ustanawia się więc w Witzwil ludzi niczem się nie wyróżniających a pomiędzy 65 dozorcami znajduje się wielu dawnych skazańców. „Zrobiliśmy doświadczenie" powiada dyrektor zakładu, „że człowiek, który wychowuje gromadkę dzieci, największą ma też zrozumienia i miłości dla powierzonych mu więźniów. Około 30 żonatych naszych funkcjonarjuszy mieszka na terenie przedsiębiorstwa, i jestem przekonany, że przykład zadowolonych etycznie żyjących rodzin dozorców wpływa umoralniająco i uszlachetniająco na więźniów".

W zakładzie tym szczęśliwie łączy się rolnictwo z przemysłem. 90 procent wszystkiego, co się tu spożywa, czego się używa, wykonuje się w zakładzie.

Z początku każdy więzień pracuje pod bezpośrednim nadzorem, który potem w miarę i w stosunku do zachowania się jego zwolna odpada. Kto się zachowuje źle dostaje pracę cięższą i mniej przyjemną i jest nadzorowany. Więźniowie nadzorują sami siebie, i właśnie to wzmacnia ich poczucie odpowiedzialności i obowiązku.

—:::—

Nowiny z dnia.

Lwów, dnia 8 listopada

REPERTUAR TEATRU WIELKIEGO:

Wtorek, o godz. 7.30 wiecz. „Wśród sukien roztańczonych“.

Środa o godz. 7'30 wiecz. „Faust“ gośc. wyst. pp.: Lipowskiej i Michałowskiego — Dzień Akademika.

Czwartek o godz. 7'30 wiecz. „Szczęście Frania“ — występ Jaracza z własnym zespołem.

REPERTUAR TEATRU NOWOŚCI:

Wtorek, o godz. 7.30 wiecz. „Najpiękniejsza z kobiet“.

Środa o godz. 7'30 wiecz. „Fura Słomy“.

Czwartek o godz. 7'30 wiecz. „Najpiękniejsza z kobiet“.

REPERTUAR TEATRU MAŁEGO:

Wtorek o godz. 7'30 wiecz. „Wieczór Tanecznu Maryli Gremo“. Nowy program (Nieodwołalnie ostatni raz).

Środa o godz. 7'30 wiecz. „Humor rządzi“. — Wielka rewja warszawska. (Premiera). — zniżki nie ważne.

Czwartek o godz. 7'30 wiecz. „Humor rządzi“. Wielka rewja warszawska. — zniżki nie ważne.

POLSKIE TOWARZYSTWO MUZYCZNE.

Czwartek, 10. listopada: „Pieśń o ziemi“ Gustawa Mahlera na wielką orkiestrę i 2 głosy solowe.

Niedziela, 13. listopada: „Pieśń o ziemi“ Gustawa Mahlera na wielką orkiestrę i 2 głosy solowe.

3x

REPERTUAR KIN LWOWSKICH:

KOPERNIK — MARYSIENKA: „Zmartwychwstanie“ Tolstoja.
PALACE: „Szał młodości“.
APOLLO: Ostatni uśmiech błazna.
CHIMERA: Paryż o północy.
LEW: Wieża miłości.
ŚWIATOWID: „Piekielna Intryga“.
CASINO: Batalion miłości.
FATAMORGANA: „Miłość“.

—:::—

„PIEŚŃ O ZIEMI“ arcydzieło symfoniczne Gustawa Mahlera na wielką orkiestrę i dwa głosy solowe, wykonane zostanie po raz pierwszy we Lwowie staraniem Polskiego Towarzystwa Muzycznego we czwartek 10. bm. wieczorem oraz powtórzone będzie w niedzielę 13. bm. w południe. Partje solowe odśpiewane będą przez znakomitą artystkę opery warszawskiej Halinę Leską, i tenora Marcelego Sowińskiego. Dyryguje dr. Adam Sołtys. Wykonanie wspaniałego dzieła Mahlera należeć będzie do ewenementów bieżącego sezonu koncertowego.

TEATR WIELKI. Jutro w środę, 9. bm. — na Dzień Akademika — ukaże się na scenie Teatru Wielkiego opera Gounoda: „Faust“, z gościnnym występem najwybitniejszych śpiewaków Opery warszawskiej: Heleny Lipowskiej (Małgorzatka) i Aleksandra Michałowskiego (Mefisto)

JEDYNY WYSTĘP CZWARTKOWY STEFANA JARACZA — w Teatrze Wielkim — wywołał nadzwyczajne zainteresowanie publiczności. Jaracz gra w „Szczęściu Frania“ Perzyńskiego ze swoim własnym zespołem. Sztuka grana jest bez suflera.

VI. PRZEDSTAWIENIE DLA MŁODZIEŻY SZKOLNEJ. W najbliższą sobotę, 12. bm. o godz. 3-ciej popołudniu, ukaże się na scenie Teatru Wielkiego dla młodzieży szkolnej — po cenach najniższych — opera fantastyczna Nowowiejskiego: „Legenda Bałtyku“.

PREMIERA REWJI WARSZAWSKIEJ „HUMOR RZĄDZI“ W TEATRZE MAŁYM odbędzie się w środę dnia 9. bm. Prawdziwą sensacją będzie rewja, którą stołeczni artyści zaprodukują w sali Teatru Małego. Balet składający się z 14 osób, własna orkiestra, wspaniałe kostjumy oraz występy Rentgena, primabaleriny Zabojkinej, p. Marji Karskiej, barytona p. Romaniszyna i wielu innych rekrutujących się z najlepszych sił teatrów „Qui pro quo“ i „Perskiego Oka“, dają rękojmię nieprzeciętnego poziomu rewji.

Ze względu na wielkie koszty, dyrekcja teatru zmuszoną ejsl cofnąć wszystkie zniżki.

—:::—

P. PREZ. MOŚCICKA wraz ze świtą i członkami Komitetu Ratunkowego przejechała wczoraj przez Lwów, udając się na Podkarpacie, celem zwiedzenia okolic dotkniętych klęską powodzi.

WYSTAWA ART. MAL. ADAMA BUNSCHA, JANINY NOWOTNOWEJ, oraz wystawa ogólna artystów krakowskich i lwowskich otwarta będzie jeszcze tylko do środy dn. 9. bm. Wystawa otwarta codziennie od 10—3 w salach Towarzystwa Przyj. Sztuk Pięknych (Gmach Muzeum Przemysł. wejście od ul. Dzieduszyckich 1).

ZE ZJAZDU PRACOWN. POWSZECHNEGO ZAKŁADU UBEZP. W dniu 29. i 30. października r. b. odbył się Nadzwyczajny Zjazd delegatów Zw. Prac. Powszechnego Zakładu Ubezpieczeń Wzajemnych, na który przybyło 52 delegatów z 19 Kół Związku. Po wysłuchaniu przemówienia Nacz. Dyr. p. prof. W. Strzeleckiego, oraz sprawozdania Zarządu Głównego, Zjazd powziął szereg uchwał, dotyczących rozpaczliwej sytuacji pracowników Zakładu, oraz nieuregulowanych dotąd norm uposażeń i przepisów emerytalnych, deklarując nawet podjęcie strejku w razie nieuwzględnienia postulatów Związku.

Na zakończenie dokonano wyboru Zarządu Głównego Zw. przyczem na prezesa Zw. wybrano przez aklamację p. K. Czyżewskiego, a na członków pp.: Zarębskiego, Suniewskiego, Markowskiego, Ponikowskiego (Warszawa), Gasika (Białystok), Bieńkowskiego (Lublin), Montalbettiego (Lwów) i Wierzbowskiego (Kraków).

ZAGINIĘCIE 15-LETNIEGO PODLOTKA. W sierpniu b. r. bawiło na letnisku w Sjankach dwóch osobników, z których jeden przedstawia się jako kupiec z Przemyśla Adolf Wilhelm, drugi zaś jako Adolf Zanger, kupiec zam. we Lwowie przy ul. Grodeckiej. Pierwszy z nich zaznajomił się z 15-letnią Cesią König, córką zamożnego obywatela z Beniowa i oświadczył się jej, przyczem usilnie nalegał aby o tem nie mówiła rodzicom. Wilhelm następnie przysłał jej z Przemyśla swą fotografję, oraz zdjęcie swych rodziców, równocześnie zaś prosił aby Cesia przyjechało do Lwowa, gdzie w mieszkaniu Zangera odbędą się ich zaręczyny. Naiwny podlotek wpadł w zastawione sidła. Dnia 27. ub. miesiąca Cesia bez wiedzy rodziców przyjechała do Lwowa i od tego czasu ślad po niej zaginął. Po niewczasie rodzice dowiedzieli się o wszystkiem od starszej siostry zaginionej i o tem donieśli policji. Nie ulega wątpliwości, że Cesię uprowadzili handlarze żywego towaru, gdyż jak się okazało adresy i nazwiska tych osobników były sfingowane.

ARESZTOWANIE SPRAWCÓW MORDERSTWA RABUNKOWEGO. Dnia 4. października b. r. we wsi Gainawszczyzna obok Białego Kamienia, została zamordowaną tamtejsza gospodyni Marja Pasternak, uchodząca za bogaczkę. Podejrzany o tę zbrodnię był 20-letni Grzegorz Wardyla, który zbiegł i ukrywał się we Lwowie. Onegdaj został on aresztowany przez tutejszą policję, w czasie zaś przesłuchania przyznał się on do winy i podał swych spólników zbrodni, którymi są: Piotr Tyszowiński i Jan Kundys. Niebawem odszukano ich i również osadzono w areszcie.

Wedle zeznań aresztowanych zamordowali oni Pasternakową na polu pod lasem przy pomocy koła, którym rozbili czaszkę swej ofiarze. Stąd udali się oni do domu Pasternakowej, gdzie zamierzali zamordować jej synowę i skraść gotówkę przechowywaną w dolarach. Zbrodnia ta nie doszła jednak do skutku, gdyż na podwórzu Pasternaków, zastali ich są siada, wobec tego zmuszeni byli zrezygnować ze swych potwornych planów. Dla braku gotówki zbrodniarze udali się następnie pieszo do Lwowa, gdzie ukrywali się przed aresztowaniem.

Okazało się następnie, że Wardyla nazywa się naprawdę Maksymowicz. Był on hersztem szajki zło dziejskiej, grasującej w tamtejszej okolicy.

Wczoraj odesłano aresztowanych do sądu w Złoczowie.

ZWŁOKI NOWORODKA W STAWKU. Stefan Kopacz, zam. przy ul. Szeptyckich l. 3, doniósł policji, że w stawku obok ul. Sadownickiej znajdują się zwłoki noworodka. Na polecenie lekarza miejskiego trupka przeniesiono do Instytutu medycyny sądowej, za matką zaś dziecka zarządzono poszukiwania.

AWANTURY I ZRANIENIA. Roman Pyka wywoła wieczorem awanturę w ul. św. Kingi, podczas której zranił nożem Karola Czecha i Józefę Piaseczną. Pykę aresztowała policja. — W areszcie osadzono również Władysława Łopuszańskiego za pobicie i ciężkie zranienie Filipa Tuczapskiego, zam. Krzywczycach.

Posterunkowy Krynicki zranił bagnetem w ucho Edwarda Schulza, który podczas wywołanej przez niego awantury poturbował policjanta. Schulza osadzono również w areszcie.

Z RUBRYKI BEZ KOŃCA. Emanuel Zygler, kierownik fabryki wody sodowej przy ul. Rzeźnickiej l. 14, doniósł policji, że jakiś osobnik włamał się do portjerki, skąd skradł aparat telefoniczny nr. 2892.

W mieszkaniu Wilhelma Bigelejsena przy ul. Zamarstynowskiej l. 49 skradziono 250 zł. i 25 dolarów. O kradzież tę podejrzywa poszkodowany Stefanję Bosiuszko, którą przed kilku dniami wydalił ze służby.

Semena Kizywego, bez zajęcia i stałego miejsca zamieszkania, aresztowała policja za kradzież bielizny ze strychu na szkodę Eisiga Kątza, zam. przy ul. Żółkiewskiej l. 34. — Ten sam los spotkał Marjana Sąsiada, który skradł balon z wodą sodową na szkodę Jonasa Schrajera.

—:::—

NA FUNDUSZ PRASOWY „DZIENNIKA LUDOWEGO“ złożyli: tow. inż. T. K. z Gródka Jagiellońskiego 500 zł., tow. Jan Gutterwil 50 zł., tow. Walerja Fijałówna 10 zł., tow. Alojzy Pilawski 5 zł.

Dalsze datki na ten cel przyjmuje Administracja „Dziennika Ludowego“, Lwów, ul. Sykstuska 21.

—:::—

Kącik pouczający.

Wygląd wnętrza kuli ziemskiej.

Nie od rzeczy będzie przypomnieć sobie, jak wygląda wnętrze ziemi, która przedstawia nam się jako olbrzymia kula o zbitej, twardej masie.

Opierając się na sygnalizacji aparatów seismograficznych i spostrzeżeniach, poczynionych przez obserwatorja, rozsiane po całej ziemi, dochodzimy do przekonania, że ziemia nasza jeszcze bezustannie drży i faluje. W każdym roku zdarza się przeszło 10.000 trzęsień ziemi, z których oczywiście my, ludzie odczuwamy zaledwie połowę. Z tych około sto trzęsień ma siłę burzycielską, a 20 jest takich, które wstrząsają aparatami seismograficznemi całego świata, to znaczy, że tylko 20 trzęsień odczuwa w każdym punkcie cały świat.

Trzęsienie ziemi i wybuchy wulkaniczne są okolicznościami, towarzyszącemi rozwojowi ziemi, który bynajmniej nie jest jeszcze ukończony.

Ziemia za 100 tysięcy lat będzie miała zupełnie inny wygląd, niż dzisiaj. Aparaty seismograficzne notują najlżejsze choćby drgnienia skorupy ziemskiej, czyniąc dla człowieka nauki glob ziemski zupełnie przeźroczystym.

Według mozolnych, a bardzo sumiennych badań przyrodników, ziemia posiada jądro żelazno-niklowe, posiadające średnicę prawie 5.000 kilometrów. Jądro to okrążone jest, jakby szeregiem skorup, rozmaitemi warstwami, które zawierają metaliczne żelazo i kamienie, razem pomieszane. Ta powłoka kończy się w głębokości około 120 kilometrów, gdzie rozpoczyna się właściwa skorupa pokładu górskiego i znowu niejako oblepiona jest warstwą kamienia magnetycznego jednolitego, to znaczy bez zarysowań i nierówności. Ta ostatnia strefa sięga tylko do głębokości 50 lub 60 kilometrów. I tu jest właściwa dziedzina trzęsień ziemi. Stąd wybucha przez poczynione kanały i szpary płynna magma, którą wulkany wypluwają w formie potoków lawy.

Wybrzeża wielkich kontynentów, układ pionowy ziemi (góry) są bardzo bogato uposażone w owe kanały i głębokie rozpadliny, posiadają zatem największą skłonność do trzęsień i wybuchów wulkanów (San Francisco, Japonja). Poruszenia wulkaniczne na wybrzeżach kontynentów i na dnie morskiem powodują towarzyszące im zjawiska trzęsienia, ciągnące się w ląd stały nieraz na wiele kilometrów.

—:::—

Klasa robotnicza Zagłębia naftowego przeciw obecnemu rządowi.

Zebrani na wspólnej konferencji Rad Robotniczych i Zarządów Związków Zawodowych Borysława i Drohobycza dnia 31. października 1927 po wysłuchaniu obszernego i rzeczowego referatu tow. posła Barlickiego na temat sytuacji politycznej i gospodarczej w Polsce wyrażają pełne zaufanie kierowniczym ciałom partyjnym za stanowisko zajęte do obecnego rządu Józefa Piłsudskiego — postępowanie którego, daje wszelkie korzyści sferom kapitalistycznym, a wyrządza szkodę klasie pracującej i całej demokracji parlamentarnej.

Zebrani wzywają tedy władze partyjne do dalszej wytężonej obrony parlamentaryzmu, opartego na pięcioprzymiotnikowem prawie wyborczem i obrony zdobyczy klasy robotniczej całej Polski.

—:::—

KU CZCI PETLURY.

KRAKÓW, 7. 11. (Pat). Wczoraj kolonja ukraińska w Krakowie urządziła żałobną uroczystość ku czci zamordowanego atamana Petlury.

POSEŁ ANG. MUELLER BĘDZIE ODWOŁANY.

LONDYN, 7. 11. (Pat.). Biuro Reutera dowiaduje się, że poseł W. Brytanji w Warszawie Max Müller będzie odwołany a miejsce jego obejmie Sir William Erskine, dotychczasowy poseł ang. w Sofji.

—:::—

ZGON KAROLA CAPKA.

PRAGA, 7. 11. (AW). W 47 roku życia zmarł tu wybitny publicysta i autor dramatyczny Karol Capek. Zmarły znany był także w Polsce, gdzie grana była jego sztuka „R. U. R.“. Capek przez dłuższy czas redagował „Lidove Noviny“.

—:::—

Wykłady Uniwersytetu Ludowego. we Lwowie.

Związek Zawodowy Metalowców ul. Ormiańska l. 31. I. p. w środę 9. b. m. o godz. 7. wiecz. wykład inż. Libańskiego p. t.: „Wieczyste wahadło“. (Perpetuum mobile) z obrazami świetlnymi.

Związek Zawodowy Stolarzy, ul. Piesza l. 2. I. p. we czwartek, 10. b. m. o godz. 7. wieczór wykład prof. M. Łopuszańskiego p. t.: „Życie termitów“ z obrazami świetlnymi.

T. U. R. we Lwowie

ORG. MŁ. T. U. R. IM. I. DASZYŃSKIEGO. We wtorek 8. b. m. o godz. 7-ej wiecz. w lokalu własnym Rynek 8, odczyt tow. dr. Löwensteina p. t. „Znaczenie manifestu komunistycznego“.

We wtorek 8. listopada b. r. w lokalu Zw. Zaw. Kelnerów, Rynek l. 3. o godz. 4. popoł. odczyt tow. M. Hankiewicza p. t.: „Socjalizm w chwili obecnej“.

W piątek, 11. listopada b. r. o godz. 7. wiecz. w lokalu Zw. Zaw. Kolejarzy, ul. Gródecka l. 69, odczyt tow. M. Hankiewicza: p. t.: „Ukraina, jej odrodzenie i nowoczesne walki wyzwoleńcze“.

W piątek, 11. listopada b. r. o godz. 7. wiecz. w lokalu Zw. Zaw. Kaflarzy ul. Zielona l. 7, odczyt tow. dr. Dręgiewicza p. t.: „Partje polityczne w Polsce“.

Komunikaty.

STYPENDJA. Tymczasowy Wydział Samorządowy ogłosił konkurs na wakujące stypendja fundacyjne z terminem do wnoszenia podań do 5. grudnia 1927 r. Warunki otrzymania stypendjów z poszczególnych fundacyj podano w ogłoszeniach konkursu, udzielonych rektoratom szkół akademickich i dyrekcjom męskich szkół średnich, oraz na tablicy ogłoszeń Tymczasowego Wydziału Samorządowego we Lwowie.

× POLSKIE TOW. PRZYRODNIKÓW IM. KOPERNIKA. Posiedzenie naukowe odbędzie się we wtorek dnia 8. bm. o godz. 18-tej w Instytucie Geologicznym Uniw. J. K., ul. Długosza 8, z porządkiem dziennym: 1) Odczyt prof. dr. W. Teisseyre'a p. t.: „Kilka słów o budowie Karpat i zdobyczach naukowych Assocjacji Karpackiej“. — 2) Komunikat prof. inż. A. Kozikowskiego p. t.: „Nowy szkodnik sosny“. — Goście mile widziani.

× ADMINISTRACJA „CZERWONYCH ŚWIATEŁ“ W KRAKOWIE wzywa niniejszem wszystkich towarzyszów-kolporterów, którzy mimo kilkakrotnych ponagleń nie wyrównali dotychczas należytości za pobrane pisma, aby odnośne kwoty wysłali natychmiast na konto czekowe P. K. O. Nr. 407.237.

Klemensiewicz.

—:::—

Sprawy partyjne.

* POSIEDZENIE ZARZĄDU Komitetu dzielnicowego ŁYCZAKÓW - ZIELONE odbędzie się we czwartek dnia 10. bm. o godz. 7 wieczór w lokalu przy ul. Zielona 7.

Uprasza się tow. Andraszkową, Czeczila, dr. Elstera, Gutterwila, Małka, Pałuka, Laskowskiego o punktualne przybycie.

T. U. R. w Borysławiu.

W środę, 9. b. m. o godz. 6-tej wiecz. 6-ty wykład dr. Skulskiego z cyklu „Ubezpieczenia społeczne“ p. tyt.: „Lecznictwo społeczne“.

—:::—

Czytajcie Dziennik Ludowy!

Zastępca naczeln. redakt. i red. odpow.: BRONISŁAW SKALAK. — Druk. Lud. Sp. T. Wyd., Lwów, ul. Ł. Sapiehy 77. — Tel. 496.